

## **Z Wysina idę w drogę**

To, co mnie dzisiaj karmi pociesza i raduje  
Jest to wciąż słowo Boże, co mnie zaskakuje  
Osobiste pragnienie by służyć ludziom, co dziennie  
Pogłębiać więzy kościoła modlitwą w Wysinie

Żyję z planem Boga względem wobec siebie  
Radosna piękna przygoda darem jest jak w niebie  
Kapłan doświadczając trudnych burz życiowych  
To moja radość życia w słowach życzliwych

Lęku doznaję w utrapionej mej miłości duszy  
Wysin zostawię ja i nie jeden parafian się wzruszy  
Wiatry poruszają fale przestańcie się o mnie kłócić  
Zejsć z mej drogi nie mogę, gdy bym chciał tu powrócić

Brak mi będzie zapachu ziemni jak ją rolnik orze  
Tylko gwiazdy są szczęśliwe o swej nocnej porze  
Ja zostawiam wam świątynię pięknie odnowioną  
Niechaj wszyscy święci zobaczą ją wywyższoną

Tyle sakramentów udzieliłem, co deszcz z nieba złoty  
Nigdy nie zabrakło mi słów mojego ducha otuchy  
Dzisiaj żadne słowa pustki serca mojego nie ukoją  
Żegnajcie wszystkie wioski zagłębioną duszą moją

Tyle lat posługi, co ta przyjaźń nasze serca splata  
Już na wieży biją dzwony na spędzone tutaj moje lata  
Niechaj każdy swoim sercu modlitwą życzenia mi złoży  
Bym mógł pójść za Chrystusem służyć w ten świat Boży

Hieronim Borkowski